Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Wasilczykowska).
Telefonu № 1672.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocznie
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
Za granicą	1.35	4.—	7.—	14.

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.
Numer pojedynczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

„CHATEAU de FLEURS" Dyrekcya I. Chrzanowskiego.

Dziś pierwszy występ **Maryi Leńskiej** Pięknej hiszpanki **M-elle Loli-Montes,** znanej artystki królowej brylantów **M-elle Reginy de Bergonier**

oraz 45 rosyjskich i zagranicznych artystów i artystek.
724 „ 2 Reżyser B. SAWICKI.

Pierwszy teatr „Varieté" w Kijowie „OLIMPE" Dyrekcya G. K. Konstantinowa. **Dziś i codziennie.**

Grand Concerte. Występy nowych pierwszorzędnych rosyjskich i zagranicznych artystów.

Jenny Malten ulubienica publiczności kijowskiej. **M-lles Alice**, chöning, bliźnięta **Karr**; znakomita artystka, słynna piękność mulatka **Perła Gobson, Dagmar**, która otrzymała 1-szą nagrodę za piękność, **Zamora, Tibi-Bili, de-Brussi,** francuz. duet **Mailon, Trilbi, Gabriel, la Violetta, A. Arnold,** węgierski duet, siostry **Andraszy** i wiele innych. **!!!Codziennie artystycznie urządzone huśtawki!!!** 545—„—8
Reżyser **A. Sztejman.** **Maitre-d'hôtel J. Bielat.**

Znany Teatr **Witograf** Kreszczatik Nr 36, **A. Mianowskiego.**
Dziś niebywały program, tylko nowości sensacyjne!
Pożar na morzu i ocalenie ginącego z głodu. Miłość bandyty (wzruszający dram. w 17 obr. **Pouczające:** Produkcya bawełny w 40-tu obr. Następstwa golenia. Pan i pani na tandemie. **Śmiech nieustający!!**
Od dnia 17 lutego, gościnne występy **Moto-fozo** (człowiek-laika). Przedstawienia od g. 4-ej do 12 w nocy.

Stefan Węgliński

Biuro Techniczne w Kijowie.
FIRMA ISTNIEJE OD 1885 ROKU.
POLECA: nowe ulepszone paleniska dla kotłów parowych do wszelkiego rodzaju opału mineralnego, nie wyłączając pyłu węglowego i antracytowego: OSZCZĘDNOŚĆ OPAŁU. POWIĘKSZENIE produkcyi PARY, niezależnie od posiadanego CIĄGU kominowego.

TEATR MAŁY KRAMSKIEGO. Kreszczatik Nr 15.
POLSKA OPERETKA pod dyrekc. JULIANA MYSZKOWSKIEGO.
Dziś, d. 16 lutego, **druga wystawa ostatniej nowości, atrakcyi sezonu**

„UŁANI",

krotochw. w 4-ch akt. ze śpiewami i tańcami. **NOWE KOSTYUMY!! NOWA WYSTAWA!! Ogromne powodzenie!! Mazur Ułanów.** Początek o godz. 8 wiecz. Bilety są do nabycia. W niedzielę, dnia 17-go lutego, **po przedstawieniu Maskarada-moderne 6 nagród: Najpiękniejszym mężczyźnie i kobiecie, za kostyumy oryginalne! Za mazura.** Szczegóły w afiszach. **Czytajcie!!** 720—„—3

TEATR BERGONIER. Operetka rosyjska pod dyrekcyą S. N. Nowikowa.
Dziś, dnia 16 lutego, operetka:

„Noc miłości",

uczestniczy cała trupa, po przedstawieniu **Bal maskowy** z nagrodami: 1) za najmniejszą damską nogę, nagroda **złote pantofelki,** 2) za najładniejszy damski kostyum „Decadence" nagroda **złota bransoletka,** 3) za najładniejszą i najcieńszą damską figurę, nagroda **pas z srebrną klamrą,** 4) za największą męską łysinę **srebrny port-cygar,** 5) za największy męski wzrost **laska z srebrną rączką.** — Jutro dnia 17-go lutego: **„Wesoła wdówka"**, w 2-im akcie **„Huśtawki"**.—Dnia 18-go lutego: **„Noc miłości"**.— Dnia 19-go lutego, benefis premiera trupy, B. Awgustowa.

TEATR MIEJSKI. Dyrekcya S. Brykina.
Dziś, dnia 16-go lutego, benefis prima-balleriny M. Lange i baletmistrza Lenczewskiego przy udziale artysty teatrów Cesarskich, M. Miedwiediewa, op.: 1) **„Dama Pikowa"** 2) **„Święto nadmorskie"**, balet w 1-ym akc. — Dnia 17-go lutego, dwa przedstawienia, w południe po cenach zniżonych, op.: **„Traviata"**, wieczorem, op.: **„Carmen"**. — Dnia 18-go lutego, op.: **„Tannhäuser"**.—Dnia 19-go lutego, dwa przedstawienia, w południe 21-szy raz: **„Cesarz cieśla"** — Dnia 20-go lutego, w południe, op.: **„Czere wiczki"**, wieczorem: **„Eugeniusz Oniegin"**. — Dnia 21-go lutego, w południe op.: **„Carmen"**, wieczorem: **„Cesarz cieśla"**. — Dnia 22-go lutego: **„Bajka o carze Sałtanie"**, wieczorem: **„Faust"**. Początek przedstawień dziennych o godz. 12 i pół po poł., wieczorne o godz. 7 i pół.

TEATR SOŁOWCOWA. Pod dyrekcyą I. E. Duwan-Torcowa.
Dziś, dnia 16-go lutego, na rzecz niezamożnych słuchaczek kursów akuszeryjnych szpitala Aleksandrowskiego: **„Marya Iwanowna"** — Dnia 17-go lutego, przedstawienie odczyt preleg. I. Kożin, temat: Szyller i jego „Zbójcy", przedst. **„Zbójcy"**, trag. w 5 akt., wiecz.: **„Don Carlos"**. — Dnia 18-go lutego: **„Febra huzarska"**, kom. w 4-ch akt. i **„Gra"** Żuławskiego.
Administrator W. Bołchowskoj. 102—„—„

Cyrk Dziś, dnia 16-go lutego, **benefis p. Luricha,** benefisant wykona ćwiczenia atletyczne oraz objaśni jako zawodowiec sekrety walki francuskiej niedostępne dla publiczności. Walki rozpoczynają się o godz. 10 i pół wiecz. Walczą: 1) **Murzuk i Blanchetti,** 2) **Urban i Czechowski,** 3) **Osipow i Lurich** (rewanż), 4) **Aberg i Cyklop** (na pasach).

TEATR MAŁY KRAMSKIEGO. Kreszczatik Nr 15.
W poniedziałek, d. 18 lutego odbędzie się na rzecz **Polsk. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie**

BAL MASKOWY

zjazd od godz. 10 i pół w. Początek zabawy o g. 11-ej wiecz. obowiązkowe zdjęcie masek o g. 2-ej po północy. Bilety wejściowe w cenie 3 rb. 10 k. i studenckie 1 rb. 10 k. Są do nabycia tylko u gospodarzy balu: pp.: Idźkowskich (W.-Żytomierska 8), Łowienieckich (Prorezna 16), Orłowskich (Luterańska 6), Studzińskich (Włodzimierska 93), Wilińskich (Luterańska 11). Pań: Baczyńskiej (Lwowska 2), Brzozowskiej (W.-Podwalna 29), Dorożyńskiej (Włodzimierska 78), Głębockiej (Trechswietitielska 17), Hanickiej (Kuznieczna 14), Hulanickiej (M.-Włodzimierska 45), Jakubowskiej (Bib.-Bulwar 4), Kerntopfowej (Kreszczatik 33), Kompielskiej (W.-Żytomierska 4), Kozakowskiej (Funduklejowska 42). Lesiszowej (Mar.-Błagowieszcz. 102), Leśkiewiczówny (Prorezna 20), Lipińskiej (W.-Podwalna Nr 36), Marcińczykowej (Włodzimierska 22), Młoszewskiej (Puszkińska 12), Müllerowej (Kreszczatik 45), Pereswiet-Sołtan (Rylski zaułek 6), Rudnickiej (M.-Błagow. 32), Rząśnickiej (Funduklejowska 50), Suskiej (Puszkińska 6). Panów: Czarneckiego (Bib.-Bulwar 8), Chojnowskiego (Bib Bulwar 36), Chorzewskiego (Nesterowska 32), Graffa (Mar.-Błagow. 111), Hoffmana (W.-Żytomierska 24), Hersego (Luterańska 31), I. Idźkowskiego i W. Idźkowskiego (W.-Żytomierska 8), Januszkiewicza (Prorezna 11), Koczorowskiego (Włodzimierska 87), Łozińskiego (Funduklejewska 33), Modrzewskiego (Bib.-Bulwar 4), Rokickiego (Aleksejówka, pod. gub.), Sągajło (Włodzimierska 27), Sokołowskiego (Włodzimierska 18), Waryńskiego (W.-Podwalna 28), Wilczyńskiego (W.-Podwalna 23), Wilkoszewskiego (Bib. Bulwar Nr 8), Wydżgi (Mikołajowska 10. Nev-York), Zaleskiego (Basejna 5), Żaboklickiego (Prorezna Nr 30) 435—5—4

Zapowiedziany na dzień dzisiejszy

BAL TECHNICZNY

nie odbędzie się.

Sala Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego.
LUTERAŃSKA Nr 32
W niedzielę, dnia 17-go lutego:
Wielki wieczór „Mandolinistów i Gitarzystów"
łaskawym współudziałem pp.. **Sawickiego** art. teatru p. Myszkowskiego, **Wilczkowskiego** i innych.
Bilety do nabycia w dzień koncertu w lokalu P. T. G. od 50 kop. do 1 rb. 50 kop.
Po koncercie tańce do godz. 4-ej w nocy.
Początek o godz. 7 i pół wiecz. 748r

Reprezentacya T-wa Akc. H. Cegielski w Poznaniu.
Pługi, kultywatory i inne narzędzia rolnicze **nie ustępujące najlepszym wyrobom niemieckim**
L. Zdrojewski i K. Grabowski
Kijów, Kreszczatik 25. 752—10—1

Pierwszy Magazyn w Kijowie Nicejskich kwiatów, Mikołajowska 4, **bukiety,** kosze, wieńce etc. Ceny bez konkurencyi. Róże, goździki od 1 rb. za tuzin. 277—10—9

Suknie balowe
świeżo otrzymane najnowszych fasonów do zbycia. Funduklejowska 10, m. 15, pracownia Baykowskiej. 732—2—2

Lecznica i Pensyonat
D-ra I. SZNARBACHOWSKIEGO
chorób gardła, ucha, nosa i chirurg. Funduklejowska 31. Tel. 1603. Od g. 9—11 i od 3—5-ej.

Sprzedaję polski majątek pod Mohylowem Podolskim, z całym remanentem, las, woda, młyn, 760 dz., warunki u adwokata Sniechowskiego, Kijów, Rejtarska 7. 557—7—5

Samodziałki
z gub. **Kowieńskiej,** majątku Szetejnie w rodzaju angielskim „Homespun" na damskie i męskie ubrania. Sala kontraktowa, 1-sze piętro, pokój przed restauracyą. 705-4-2

AKCYJNE TOWARZYSTWO
Sprzedaży Mineralnego Paliwa
ZAGŁĘBIA DONIECKIEGO
„PRODUGOL".
Roczna sprzedaż 500,000,000 pudów węgla kamiennego i koksu.
16-tu górniczych węglowych Towarzystw Południa Rosyi
Kijowski Oddział T-wa
Kijów. dom Ginsburga, ul. Mikołajewska 9 (albo ul. Instytucka 16).
Adres telegraficzny: „Kijow Produgol". Telefon 1768
Biuro Kijowskiego Oddziału otwarte codziennie od 10-ej rano do 4-tej popołudniu (oprócz Niedziel i Świąt).
Dyrektor Kijowskiego Oddziału przyjmuje Pp. interesantów codziennie od godz. 11-ej rano do 1-ej po południu (oprócz Niedziel i Świąt). 638-12-4



Siwe włosy najczęściej szpecą — młodeg robią starym— starego zgrzy białym, są częstokroć przyczyną niepowodzeń życiowych stają się przeszkodą dla osiągnięcia karyery — szczęścia. Wielu pragnie pozbyć się siwizny, boją się jednak używać szkodliwej farby która niszczy włosy, a nie znają innego środka, jakim jest Régénerateur „Orientine" fabr. „Parfumerie d'Orient". „Orientine" jest bezwarunkowo nieszkodliwy do tego stopnia, że może być używanym nawet przy otwartych ranach na głowie. „Orientine" nie jest farbą, lecz raczej przezroczystą wodą tualetową, nie plami ani skóry ani bielizny i po kilkorazowem użyciu stopniowo i niedostrzegalnie dla otoczenia przywraca siwym włosom kolor ich pierwotny, naturalny, tak że nikt nie może powiedzieć, że włosy zostały ufarbowane. Prawdziwy Orientine można rozcieńczać wodą i tem samem uczynić jego działalność powolniejszą. Dzięki swej aseptycznej właściwości niszczy łupież i korzystnie oddziaływa na porost włosów. Cena pudełka Rb 3. Do nabycia w lepszych perfumeryach i składach aptecznych lub też wysyła za zaliczeniem W. Żołnowski, Warszawa, Zielna 4, W Kijowie w składach **Jurotatu i u W-go Nowińskiego**, Kreszczatik.

Francuski szampion **„Sanocrine"** przygotowany na żółtku jaja jest bezwątpienia najlepszym środkiem do mycia włosów. Radykalnie usuwa łupież, działa korzystnie na porost włosów, czyniąc je bujnemi, puszystemi. Żądać wszędzie. Cena 15 kop. 554—6—2

Sala Kupiecka. W niedzielę dnia 17 lutego **KONCERT** pianisty **Józefa Sliwińskiego**
fortepian fabr. Blütnera, ze skł. p. Kerntopfa. Początek o g. 8 i pół w. Bilety w księgarni Wł. Idzikowskiego, Kreszczatik 35, w dzień koncertu przy wejściu od g. 12—2-ej i od g. 6-ej do końca. 507-4

T-wo Henry Smith i S-ka w Kijowie
SKŁADY: ul. Instytucka Nr 4, ul. Bezakowska Nr 30.
Udoskonalone lokomobile-samochody parowe, motory-automobile naftowo-spirytusowe do młócenia młocarniami parowemi, do roboty snopowiązałkami. orania pługami, do przewozu ciężarów i innych robót.
Oglądać można w ruchu codziennie na składzie, Instytucka Nr 4. 768-10-1

Młocarnie garnitury parowe
fabryki **Marshall, S-wie i S-ka**
w Gainsborough, Anglia.

Ulepszono pierścieniowe smarowanie we wszystkich bez wyjątku panewkach — Bębnowe tarcze łatwo zmieniające się. — Patentowane podwójne sita.



Potrójne oczyszczanie. — Podział wiatru w dolnej części wialni. — Największa wydajność. — Idealne czyszczenie ziarna.

Zbudowano i sprzedano więcej niż 125,000 parowych maszyn, kotłów, lokomobil i młocarni. Otrzymano więcej niż 350 złotych medali i innych nagród, a także
na wystawie 1900 roku w Paryżu „Grand prix" i Złoty medal
„ „ 1906 „ „ Medyolanie „Grand prix" i Dyplom honorowy
„ „ 1906 „ „ Bukareszcie Dyplom honorowy i Złoty medal
Katalogi, opisy i kosztorysy wysyłane są na żądanie bezpłatnie.

RESTAURANT du Grand Hotel Tous les soirs dans la nouvelle salle du restaurant se feront entendre lex fameux duo **„Amélys"**, **M-elle Lucy Florent** (diseuse francaise), et **M-r Bouchwill** (comique excentrique). **Souper à 1 r. 50** Cuisine soignée sous les ordres du **M-r Astafieff** de Pétersburg.
764—8—1 Proprietaire **HENRI LANCIA.**

NOWOOTWARTA restauracya przy „Savoy Hôtel" wspaniale odrestaurowana, **kuchnia pierwszorzędna,** przygrywa **Orkiestra Wiedeńska.**
542—10—9 Właściciel **A. PEROTTI.**

Sala Kupiecka. W poniedziałek, d. 18 lutego **2-gi i ostatni koncert** ZNANEJ ŚPIEWACZKI **Maryi Kantoni** przy współudziale pianisty **I. Szwarca,** fortepian Szredera ze składu Jindrzyszka. Bilety w księgarni Wł. Idzikowskiego. 698—3—3

Założone w 1892 roku. TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ Pierwsze Krajowe **„PRZEZORNOŚĆ"**
Towarzystwo przyjmuje na najdogodniejszych dla ubezpieczających się warunkach:
Ubezpieczenia kapitałów pośmiertnych, Posagów, Rent.
Ubezpieczenia drobne, poczynając od 100 rb. ubezpieczonego kapitału.
Ubezpieczenia jednostkowe od następstw wypadków.
Kapitały zakładowy oraz rezerwowy około 5,000,000 rb.
Kijowska Reprezentacya Główna
Annienkowska (Luterańska) Nr. 1. — Telefon Nr. 1900.

Przedstawiciel Domu Handlowego „HERMAN MEYER" w Warszawie
K. A. OWCZAROW
w Kijowie, Anienkowska (Luterańska) Nr 11. Telefonu Nr 957.
Poleca znane ze swej dobroci nasiona buraczane, hodowli nasion buraczanych Aug. Knochego w Wallwitz.
„Knoche's Verbesserte Zuckerreichste Elite".
„Knoche's Verbesserte Kleinwanzlebener Elite".
Ceny, prospekty, oraz warunki sprzedaży wysyła niezwłocznie na pierwsze żądanie.

Ogólne zebrania Kijowskiego T-wa Rolniczego
odbędą się w d. 16, 18 i 22 lutego o godz. 7 i pół wieczorem w domu szlacheckim. 750—2—2

Dom bankowy
Dobiesław Mierzwiński i S-ka
Kreszczatik Nr 27, telefon Nr 1864.
Załatwia wszelkie operacye bankowe. Kupno i sprzedaż papierów procentowych i walut zagranicznych. Przyjmuje na inkaso frachty i weksle. Wydaje zaliczki na papiery procentowe etc. **Przekazy na Wiedeń i Lwów. Asekuracya premiówek.** Przyjmuje zobowiązania na uzyskanie pożyczek hipotecznych w bankach ziemskich i realizacyę takowych. 436—„—13

Posiadłość 300, 600 lub 900 sążni kwadr. do sprzedania Mar.-Błagowieszczeńska Nr 102. 582—4—2

Zwiedzających salę kontraktową
Zapraszamy do znajdującego się naprzeciw składu towarów bławatn.
IZAAKA SZWARCMANA
dla oglądania codziennie otrzymywanych nowości na sezon wiosenny.
Na czas kontraktów kupującym za gotówkę rabat 15%.
Dla sprzedaży detalicznej zajęto jeszcze jedno piętro. 456-„-9

KALENDARZ.

16 (29) Julianny.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 1 i od 2 do 4 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 5—7 wieczorem.

Biuro Koła Kobiet-Polek (Luterańska 6 m. 15) otwarte od g. 12 do 2 w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Biuro Polskiego Tow. Kolonii Letnich (Funduklejowska 26, czytelnia p. H. Oleckiej), otwarte codziennie od godz. 4-ej do 6-ej, oprócz niedziel i świąt.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej), otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pp., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 1.

Głos niepowołanych.

Zarówno zasady polityczne, jak i metoda, której trzymają się panowie z „Kijewlanina" i pokrewni mu duchem działacze polityczni, są zbyt dobrze znane i dla szerszego ogółu zrozumiałe, ażeby ktokolwiek szukał ich uzasadnienia lub tłómaczenia. Zdaje sobie z tego sprawę i samo pismo. Wyszukując źródła „intrygi polskiej", nawołując do ograniczenia praw żydów, do uszczuplenia autonomii uniwersyteckiej lub projektując nowe, niesłychane dotychczas represye, „Kijewlanin" nie bawi się w uzasadnienie swej polityki, wiedząc dobrze, że znajdzie ona i bez tego chętny posłuch w pokrewnych mu sferach.

Od czasu do czasu jednak organ p. Pichny odczuwa potrzebę odświeżenia swych postulatów zasadniczych, „uzasadnienia" swej polityki, której kierunek zaczyna razić nawet jego zwolenników.

Tak było w swoim czasie z kampanią, jaką prowadził „Kijewlanin" przeciwko samej idei przedstawicielstwa narodowego, tak się dzieje obecnie, kiedy prasa polska i rosyjska podniosła stanowisko, zajęte przez reakcyę rosyjską wobec projektu wywłaszczenia w Poznańskiem i nieubłaganego *Drang nach Osten* — przez Polskę do Rosyi.

W jakiż sposób broni „Kijewlanin" swego stanowiska antypolskiego?

„Kto wie, czytamy w artykule wstępnym tego pisma, może ma słuszność „Dziennik Kijowski", przyjaźnie otwierający przed nami perspektywę najazdu niemieckiego na Wołgę, a może nawet i dalej, lecz już taką jest właściwość natury ludzkiej, że jest ona bardziej skłonną do obserwowania tego, co się dzieje naokoło, niż do rozstrzygania wypadków, które mogą mieć a mogą i nie mieć miejsca za tysiąc lub więcej lat."

„Kijewlanin" woli więc zająć się grożącem mu „polskiem niebezpieczeństwem" jako bliższem, chociaż tuż zaraz przyznaje się, że nie bierze tego niebezpieczeństwa na seryo.

„Ale kwestya polska jest dla nas ciekawą o tyle, że współczesna polityka polska wskazuje nam jasno, do czego powinniśmy dążyć już w chwili obecnej, jeżeli chcemy spokojnie żyć, u siebie w domu.

„Niewątpliwie hasłem polityki polskiej w naszym kraju jest odseparowanie się od rosyan."

Polacy, czytamy dalej, zakładają własne T-wo lekarskie, własne Koło kobiet, własny Związek równouprawnienia kobiet, projektują własny sklep udziałowy, organizują polskie T-wo muzyczne, własne towarzystwa gimnastyczne, wioślarskie i wszelkie inne.

To samo, czytamy dalej, dzieje się w Kamieńcu, Żytomierzu i każdem innem miejscu naszego kraju.

To jest pierwszy punkt oskarżenia. Na tem jednak nie koniec. Oprócz czysto polskich towarzystw, są towarzystwa mieszane, do których również należą polacy. „Pracownicy rolni łączą się w specyalne związki, lecz związki te przyjmują charakter czysto polski... Mamy w kraju kilka towarzystw rolniczych, które w ostatnich czasach przybrały do takiego stopnia cechy polskie, lub raczej przyjęły polski ton, że sekretarze ich drukują swe sprawozdania tylko w polskich wydawnictwach i naturalnie tylko po polsku."

Wreszcie — polacy żądają szkół polskich, pomimo, iż stanowią w kraju mniejszość.

Oto są zbrodnie polskie w kraju południowo-zachodnim: praca we własnych stowarzyszeniach kulturalnych, udział w pracy towarzystw mieszanych tak czynny, że przyjmują one cechy polskie i żądanie szkół polskich.

W granicach obowiązującej logiki i elementarnej uczciwości politycznej z tych faktów da się wyprowadzić jeden tylko wniosek: jeśli polacy rozwijają energiczną działalność we własnych stowarzyszeniach kulturalnych, jeśli stanowią żywioł czynny w stowarzyszeniach mieszanych, świadczy to przedewszystkiem o tem, że są oni pożytecznymi członkami społeczeństwa, którego kulturę podnoszą, że powinni oni być wreszcie uznani za równouprawnionych obywateli tego kraju, dla którego pracują.

Uczciwy przeciwnik polityczny, niechętnem okiem widzący pracę polską, znajdzie w niej impuls do bardziej energicznej pracy własnego społeczeństwa, do zdobycia na tej drodze kulturalnej stanowiska bardziej wpływowego.

Z takimi żywiołami możliwem jest zawsze porozumienie lub przynajmniej uczciwe współzawodnictwo i takie społeczeństwo rosyjskie mieliśmy na myśli, mówiąc o grożącem słowiańszczyźnie niebezpieczeństwie, ale nie daliśmy nikomu powodu do posądzania nas o taką naiwność, jak zwracanie się do żywiołów, czerpiących swój wrogi do nas stosunek we własnych anarchicznych i niszczycielskich skłonnościach.

Kto nie potrafi ocenić groźnego procesu historycznego, odbywającego się na przestrzeni całego tysiąclecia, kto w pracy kulturalnej społeczeństwa polskiego upatruje jakąś groźbę i jakiś zamach — z tym nie może być mowy o żadnej wspólnej akcyi, o żadnem porozumieniu, o żadnej wspólności słowiańskiej. Bo któż jest groźniejszym przeciwnikiem tej słowiańszczyzny, o której mówi „Kijewlanin", czy ten, kto w otwartej walce podkopuje jej byt materyalny z zewnątrz, czy ten, kto w szeregach słowiańszczyzny sieje nienawiść i każdy prąd organizacyjny bratniego narodu wita okrzykiem nienawiści, kto nawołuje do przerwania bytu towarzystw polskich i w ten sposób podkopuje i zatruwa samą ideę słowiańską? I gdybyśmy w społeczeństwie rosyjskiem widzieli tylko takie żywioły, z pewnością nie zabieralibyśmy głosu na temat wspólnego niebezpieczeństwa. Ale samo przypuszczenie podobne byłoby dla narodu rosyjskiego obelgą...

Napróżno więc panowie z „Kijewlanina" przyjmują na swój rachunek nie dla nich przeznaczone słowa i odpowiadają na to, co nie do nich było skierowane. Chyba po to, ażeby raz jeszcze przypomnieć naiwnym, że wszelkie porozumienie na tym froncie jest niemożliwe, że przy wejściu do świątyni wspólnego pożycia z tymi panami każdy polak odczytać musi: *lasciate ogni speranza.*

Ale takich naiwnych jest już coraz mniej.

Idem.

Wybory w Galicyi.

—§—

(Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego".

Lwów, d. 26 lutego.

Jak wam już telegrafowałem, wybrano w 74-ch okręgach wiejskich 24 konserwatystów, 17 ludowców, 5 demokratów narodowych, 2 demokratów, 1 centrowca, 2 stojałowczyków, 10 moskalofilów, 9 ukraińców, 2 ruskich radykałów i 2 dzikich. Wynik wyborów dał więc polakom 53 mandatów, rusinom 21. Polacy zyskali w okręgach mieszanych 4 mandaty, stracili 11, ogółem stracili 7 mandatów. Mimo to wynik wyborów należy ze stanowiska narodowego uważać za względnie pomyślny, a to dlatego, że spodziewano się powszechnie daleko znaczniejszpgo wzrostu liczby posłów rusinów. Obecna bowiem ordynacya wyborcza daje w 45 okręgach Galicyi Wschodniej, mimo że żyje tu przeszło milion ludności polskiej, wyłącznie rusinom głos rozstrzygający. Groziło więc i przy dzisiejszej ordynacyi wyborczej zawsze grozić będzie poważne niebezpieczeństwo, że rusini, rozporządzając 45 głosami na 161 ogółu posłów, każdą zmianę ustaw zasadniczych mogliby udaremnić, wobec ustawą wymaganej większości ²/₃ głosów. Z tego więc powodu należy wynik obecnych wyborów uważać za bezwzględnie pomyślny.

Społeczeństwo polskie ma jednak prawo domagać się ustawowej gwarancyi swego wpływu na sejm odpowiednio do swej siły liczebnej, kulturalnej i podatkowej. Jest to więc jeszcze jeden przyczynek do konieczności i nagłości reformy ordynacyi sejmowej, obecnie obowiązującej.

Zmiany w ustosunkowaniu liczbowem poszczególnych stronnictw, w porównaniu z zeszłym sejmem, przedstawiają się jak następuje: konserwatyści mieli 40 posłów, obecnie mają 24, stracili więc 16 mandatów częściowo na rzecz rusinów, częściowo na rzecz ludowców. Ludowcy mieli 4 posłów, obecnie mają 17, zyskali więc 13 mandatów. Centrum i stojałowczycy mieli 9 posłów, obecnie mają razem 8, stracili więc 6 mandatów. Demokraci mieli 6 mandatów w kuryi wiejskiej, obecnie mają 7, w tem 5 demokratów narodowych. Rusini mieli w zeszłym sejmie 14 posłów, obecnie mają 21, zyskali więc 7 mandatów kosztem polaków.

Widzimy więc, że ludowcy zyskali najwięcej, bo 18 mandatów, przeważnie z powodu poparcia, a nawet presyi starostów. Przeszli następujący ludowcy: Stapinski w Krośnie, d-r Bernadzikowski w Brzesku, Jampolski w Cieszanowie, Bojko w Dąbrowie, Cieluch w Grybowie, d-r Stefczyk w Jaśle, Prak w Krakowie, Kędzior w Mielcu, Bis w Nisku, Myjek w Nowym Sączu, Krężel w Pilznie. Jedynak w Ropczycach, Wasung w Rzeszowie, Witos w Tarnowie, Styła w Wadowicach, Skołyszewski w Wieliczce. Prócz inteligentów Stapińskiego, Bernadzikowskiego, Stefczyka, Kędziora i Wasunga, wszyscy włościanie.

Z kandydatów narodowo-demokratycznych przeszli: hr. Skarbek w Rudkach. Tadeusz Wrześniowski w Sanoku, Stefan Cipser w Dolinie, Długosz, włościanin w Gorlicach oraz d-r Bednarski w Nowym Targu.

Z konserwatystów poprzechodzili przeważnie ci sami, którzy byli posłami w zeszłym sejmie.

Centrum przeprowadziło tylko: Stojałowskiego w Białej, Szweda, włościanina, w Żywcu i Marszakowicza w Limanowie.

Wybory odbywały się przy wielkiej presyi ze strony starostów.

Sytuacya przedwyborcza we Lwowie jest obecnie tak nieokreśloną i zmienna, że trudno przewidzieć, kto zwycięży. Tem więcej, że w ubiegłym tygodniu rozpoczęto taką jaskrawą naganką na narodową demokracyę i to ze wszystkich stron, zazwyczaj tak sprzecznych między sobą, że nie ulega kwestyi, iż rozpoczęto planową akcyę przeciwko temu stronnictwu, kierowaną *z namiestnictwa.* Obecni władcy kraju, konserwatyści, chcą za wszelkę cenę utrzymać się przy władzy, a ponieważ to możliwe jedynie przy stanowej ordynacyi wyborczej, nie zgadzają się na zdemokratyzowanie sejmu. W tym celu zawiązano sojusz z ludowcami — jaki układ stanął, przykład pokaże. Obecnie chodzi jednakże i o ster Koła polskiego w Wiedniu. Solą w oku konserwatystów jest obecny prezes demokratyczny, Głąbiński. Rozpoczęto więc kampanię przeciwko niemu, mającą na celu usunięcie p. Głąbińskiego ze stanowiska prezesa Koła. Obecne wybory sejmowe we Lwowie mają posłużyć do tego. Mianowicie gdyby udało się obalić kandydaturę sejmową Głąbińskiego we Lwowie, zmuszonoby obecnego prezesa do złożenia prezesury Koła. W tym kierunku wytężają swoje siły organy namiestnictwa oraz wszyscy ci, którzy ukazanie się demokracyi narodowej na naszym gruncie uważają za niebezpieczne dla swoich wpływów.

Mamy więc godne bogów olimpijskich widowisko: „Gazeta Narodowa", „Czas", „Przegląd", „Dziennik Polski", „Kuryer Lwowski" i „Głos" socyalistyczny szturmują w zachwycającej zgodzie na demokracyę narodową. Znamiennem jest jednakże, że wpływy te dotarły podobno nawet do komitetu mieszczańskiego, opartego o „Strzelnicę", towarzystwo mieszczańskie z chlubną tradycyą, dotychczasową ostoję demokratyzmu we Lwowie. W każdym razie faktem jest, że komitet mieszczański przyjął na swoją listę d-ra Greka, ludowca, sojusznika konserwatystów, swego czasu silnie skompromitowanego wysługiwaniem się Gautschowi.

Będziemy więc mieli silną walkę. Wszelkie niespodzianki są możliwe. Prawdopodobnem jest, a nawet w szerszych kołach uchodzi za pewnik, że p. Głąbiński, prezes Ciuchciński i żyd polak Loewenstein, przejdą odrazu. O następnych kandydatach rozstrzygną zapewne dopiero ściślejsze wybory.

Centrum postawiło własnego kandydata na posła we Lwowie, mianowicie, profesora uniwersytetu Rydygiera. Socyaliści wysunęli kandydaturę p. Hudeca.

P. Godzimir Małachowski, były prezydent, swoją kandydaturę cofnął; na jego miejsce kandyduje drugi wiceprezydent, Rutowski. Całe zatem prezydyum magistrackie ma aspiracye poselskie.

Poniedziałkowych wyborów oczekujemy z niepokojem. Mają one dostarczyć przeważnie posłów demokratycznych, bojowników o reformę ordynacyi sejmowej i usamodzielnienie kraju. Im więcej ich będzie, im większą przedstawiać będą wartość osobistą i intelektualną, tem lepiej dla sprawy.

J. M.

Sprawy polskie.

Sprawa wywłaszczenia.

Jak już donosiliśmy w telegramach, podczas onegdajszych rozpraw w pruskiej izbie panów nad ustawą rządową przeciwko polakom, minister rolnictwa, Arnim, bronił tej ustawy i przemawiał za przyjęciem jej w brzmieniu, uchwalonem już przez izbę posłów.

Członek stronnictwa zachowawczego, hr. Mirbach, oświadczył się kategorycznie przeciwko wywłaszczeniu, które — zdaniem jego — może tylko wzmocnić ruch polski. Wywłaszczenie powszechne możnaby jeszcze uznać za prawne, specyalne jednak wywłaszczenie polaków byłoby największem bezprawiem. Jakże zadrżałyby Niemcy z oburzenia, gdyby rząd rosyjski uchwalił wywłaszczanie niemców w prowincyach nadbaltyckich?

Były minister rolnictwa, bar. Luzius, przemawiał także przeciwko wywłaszczeniu, przypominając, że on sam w 1886 r. zapewniał izbę panów w imieniu rządu, iż rząd nie zamierza bynajmniej stosować względem polaków wywłaszczenia. To też projekt ustawy rządowej mógłby być przyjęty przez izbę panów tylko pod warunkiem wykreślenia z niego ustępów o wywłaszczeniu.

Na przemówienia powyższe odpowiada ks. Bülow, wyrażając na wstępie żal, że do rozpraw wtrącono porównanie z państwem obcem, czemu zresztą winne są same Niemcy, padają bowiem plackiem przed wszystkiem, co jest cudzoziemskie. Drżeć przed lada zmarszczeniem czoła zagranicy, wprowadzać ją w grę dla zwalczania ustawy—niegodnem jest wielkiego narodu.

Dalej kanclerz oświadcza, że nie zgadza się na uchwały komisyi izby panów, uchwały te bowiem udzielają rządowi zbyt mało ziemi, tudzież uniemożliwiają wzmocnienie kolonizacyi i usunięcie nieznośnych stosunków, panujących na kresach wschodnich.

Z życia prowincyi.

Satanów, na Podolu.

Satanów, miasteczko położone nad rzeką Zbruczem, jest jednym z wielu malowniczych i uroczych zakątków Podola.

Na początku XV wieku spotykamy pierwszą wzmiankę o Satanowie.

Wł. Jagiełło darował tę osadę Piotrowi Szafrańcowi w r. 1404. Potem władali Satanowem, już jako miastem, wzraz z wieloma innymi dobrami podolskiemi Odrowążowie, Kostkowie, Sieniawscy, Czartoryscy i Lubomirscy, Sanguszkowie, Potoccy, a obecnie hr. Klementyna Tyszkiewiczowa.

„Może jedną z najważniejszych wojennych placówek na Podolu był Satanów—świadczą o tem ruiny fortecy. Przesunął się tu także ucisk niewoli tureckiej według kronik z XVII wieku, a o wielokrotnych napadach tatarskich mówią manuskrypta kościelne.

Kościół, zbudowany w XVI wieku przez rodzinę Kostków, znaczną ma ilość parafian, bo lud tu przeważnie katolicki, szczerze przywiązany do swojej świątyni, do swoich kapłanów.

Upływa 15 lat od śmierci ś. p. księdza Cichockiego, który trzydzieści kilka lat był przewodnikiem naszej parafii. Ś. p. ks. Cichocki ukochał lud całą duszą—uczył przykładem wzorowego życia, poświęceniem bez granic. Będąc chorym na tyfus, oddawał posługi religijne do ostatecznego wyczerpania sił—to go zabiło.

Pamięć jego żyje wśród ludu, a na cmentarzu, na grobie jego zawsze ktoś opłakuje zgon tego świętobliwego kapłana. W dzień Zaduszny tłumy oblegają mogiłę i wówczas płacz i jęki się słyszą i przemawiania, jako to zwyczaj u ludu naszego: „o ojcze drogi, o księżuniu nasz kochany..."

Pocieszający to objaw, lud nasz umie cenić prawdziwe poświęcenie, umie odczuć szczere ku niemu porywy serca!

Od śmierci ks. Cichockiego zmieniło się w parafii kilku proboszczów. Obecny, ks. dziekan Ładygo, pracuje gorliwie, pracuje z poświęceniem nad umoralnieniem ludu i oto d. 8 lutego mieliśmy w kościele naszym, nad wyraz podniosłą uroczystość.

Setki ludu zapisało się do bractwa trzeźwości, rzewną była chwila, gdy tłum cały powtarzał za księdzem słowa przysięgi. Wielu więc wyrzekło się na zawsze tego, co było dla nich największą rozkoszą...

Wyrzekli się, bo uznali pijaństwo za zgubę ich dusz, wyrzekli się z prostotą naiwną, i z rzewną pokorą.

My, zaś przedstawiciele inteligencyi, jakże naśladować powinniśmy prostaczków w tej silnej woli; wyrzeknijmy się i my marnostek, które obniżają hart ducha, polot myśli, uczmy nie słowami tylko a przykładem.

Najważniejszym obowiązkiem naszym jest czuwać nad ludem, budzić pożądanie lepszego, czyściejszego życia.

Musimy uzyskać wpływ na masy, uświadomić je, że alkohol jest bezwzględnie trucizną dla organizmu ludzkiego, że przytępia i gubi poczucie moralne, że jest prawie najpoważniejszym czynnikiem rozpusty, obłędu, zbrodni, że staje się chorobą dziedziczną, przyczyną zwyrodnienia i nędzy, brutalności i zboczenia.

Zakładajmy herbaciarnie, gdzie lud będzie mógł się zgromadzać, gdzie uniknie wpływów najgorszych, gdzie zimą szczególniej będzie mógł znaleźć ciepły kącik, a szklanka herbaty zastąpi mu wódkę.

Mówiąc o zakątku naszym nie mogę pominąć milczeniem instytucyi, która tu powstała od Nowego Roku za inicyatywą proboszcza ks. Ładygi—tą instytucyą jest kasa oszczędnościowo-pożyczkowa. Członków kasa posiada już poważną cyfrę, coraz to nowi przybywają. Lud zrozumiał, że chodzi tu o wydarcie go z rąk lichwy, o poparcie przemysłu, handlu, o podniesienie gospodarstw rolnych. Wszelkie są dane, iż instytucya ta rozwinie się i da pożądane rezultaty, co daj Boże.

Jastrzębiec.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Serbinowce** (na Podolu). W ubiegły poniedziałek, w lesie Serbinowieckim zamordowano gajowego dóbr Sewerynowieckich, Andrzeja Zielińskiego. Wyszedł on wieczorem w celu obejrzenia lasu i do rana nie powrócił do domu. Nazajutrz Z. znaleziono z roztrzaskaną głową, bez życia na wyrębie leśnym, przytykającym do chłopskiego wygonu. Przypuszczają, że zrobiona została zasadzka, gdyż Z. nie zdążył użyć w swojej obronie rewolweru, który stale nosił przy sobie. Ze śladów, jakie w pobliżu miejsca zbrodni zauważono, widocznem było, że morderców było dwóch i że są oni z pobliskiej wsi Słobódki. Zawezwano policyę i sędziego śledczego. O zbrodnię podejrzewano włościanina I. Pacanowskiego, który był już karany więzieniem za kradzieże w lesie, i T. Kiryłowskiego. U Pac. zrobiono rewizyę i okazało się, że podeszwy jego butów ściśle odpowiadają znalezionym na miejscu zbrodni śladom. Wobec tego Pac. aresztowano.

(Kor. wł.)

— **Zaaresztowanie fałszerza pieniędzy.** Na st. Bobriuskiej Poł.-Zach. kol. żel. zaaresztowano nieznanego młodego człowieka, który za bilet płacił podejrzanym banknotem rublowym. Podczas rewizyi znaleziono u niego maszynkę do fabrykowania fałszywych banknotów, gotowe pieniądze i paczkę papieru przygotowanego już i pociętego. Zaaresztowany zachowywał się bardzo swobodnie i nawet pokazał żandarmowi, jak się robią te banknoty. Znaleziono przy nim jeszcze kilka podrobionych paszportów na imię różnych osób. («Kij. W.»).

— **O ziemię.** Włościanin T. Bendowski w Monasterzyskach (pow. lipowiecki), wyjeżdżając na zarobek zapisał notaryalnie grunty swemu synowi na wypadek śmierci na obczyźnie. Gdy starzec powiedział o tem zamężnej swej córce M. Bułkotowej, ta oburzona, że nie jej dostała się ziemia, schwyciła nóż i uderzyła nim ojca w piersi. Na szczęście nóż ugrzązł w futrze. Na wymówki, robione przez starostę, Bułkotowa się rozpłakała i odrzekła: «Dla ziemi to i ojca można zarżnąć».

(«Kij. Wiesti»).

— **Czerkasy.** We wsi Burtaci, przed trzema miesiącami zaaresztowano i osadzono w więzieniu czerkaskiem 12 włościan. W tych dniach trzech z nich zostanie wysłanych do gubernii północnych. Aresztowanie i zesłanie stoją w związku z podpaleniem budynków bogatego włościanina. («Kij. Myśl»).

— **Z Kamieńca** donoszą, że pismo miejscowe «Podolskij Wiestnik» zostało czasowo zawieszone, redaktor zaś p. Brazul-Bruszkowski wsadzony do więzienia za niezapłacenie kary w kwocie rb. 500. («Pod.»).

— **Drobna kooperacya** zyskuje sobie w gub. podolskiej coraz większą sympatyę. Specyalnie zwłaszcza zwiększa się ilość włościańskich towarzystw spożywczych. Rozwój tych stowarzyszeń zależy oczywiście bardzo od tego, czy sprzyjająco są warunki ich działalności i czy sklepy są zaopatrzone we wszelkie przedmioty niezbędne a niedrogie. «Podolskie T-wo rolnicze» postanowiło założyć w gubernii szereg takich sklepów i na początek zakłada je w Winnicy, Płoskirowie i Mohylowie. («Pod.»).

— **W sprawie napadu na pocztę.** W Pannówce zaaresztowano pięciu włościan ze wsi najbliższych — trzech w Demiankach i dwóch w Krutej Budzie. Prawie wszystkie pieniądze i pakunki zostały odnalezione. Zaaresztowani przyznali się na śledztwie do popełnienia napadu.

(«Kij. Wiesti»).

KRONIKA.

— **Konkurs bilardowy.** Za przykładem roku ubiegłego, T-wo Gimnastyczne organizuje i w tym roku konkurs bilardowy dla swych członków. Zapisy przyjmują się do dn. 25 b. m., poczem rozpocznie się rozgrywanie konkursu.

— **Ogólne zgromadzenia Towarzystwa wzajemnej pomocy rolników i leśników** z wyższem i średniem wykształceniem odbędą się w dniach 19 i 21 lutego w sali księcia Repnina, na placu Ratuszowym, o godz. 1 po południu, zgodnie z poniższym programem:

I Roczne ogólne zgromadzenie d. 19 lutego.

1) Sprawozdanie zarządu za r. 1907.
2) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
3. Referat czł. T-wa, p. L. Żuławskiego „O kupkowym posiewie buraków.
4) Referat „O rezultatach mechanicznej uprawy buraków cukrowych w Zarudyńcach.

II Zwyczajne ogólne zgromadzenie d. 21 lutego.

1) Wybór członków zarządu w zamian wychodzących.
2) Wybór komisyi rewizyjnej.
3) Zatwierdzenie zaprojektowanych rozchodów na r. 1908.
4) Zatwierdzenie sprawozdania komisyi rewizyjnej.
5) Określenie maximum zaliczeń na kapitały zapasowy i zakładowy.
6) Określenie czasu ogólnych zgromadzeń w r. 1908 i 1909 i rocznego ogólnego zgromadzenia w r. 1909.
7) Referat sprawozdawczy „O działalności kółek kooperatywnych na Podolu: a) włościańskie spółki rolnicze, b) włościańskie sklepy spożywcze; c) stowarzyszenia wzajemnego drobnego kredytu".
8) Referat p. Z. Jakubowskiego „O nowo przez niego wynalezionej pielaczce".
9) Wnioski członków Towarzystwa.

— **Z komisyi żywnościowej.** Na posiedzeniu komisyi żywnościowej podano do wiadomości, że oprócz powiatu radomyskiego, w gubernii kijowskiej, nikt od komisyi zboża nie nabywa, ponieważ cena jego na rynku wynosi około rubla, wówczas, kiedy ziemstwo sprzedaje po 1 rb. 23 kop. pud. Ponieważ obniżenie cen zboża przyjęło charakter ogólny i ziemstwu obecnie proponują je po 1 rb. 17 kop. za pud na miejscu, na stacyach kolei Poł.-Zach. uchwalono sprzedać cały zapas zboża instytucyom włościańskim z tym warunkiem, żeby partye, obstalowane już wcześniej, sprzedawać po 1 rb. 25 kop., a na nowe obstalunki naznaczyć cenę 1 rb. 17 kop. czyli ze stratą. Dotychczas zakupiono 469 wagonów, z nich 284 wagony oddano instytucyom włościańskim. 185—stanowi własność ziemstwa. Najlepszem okazało się zboże syberyjskie, z miejscowego pewna część okazała się w tak złym gatunku, że przy przyjmowaniu go zdarzają się większe nieporozumienia, które muszą łagodzić specyalne komisye, składające się z pp.: Wakara, Gajewskiego i Dawydowa.

— **Przeniesienie giełdy pracy.** Gubernator kijowski pozwolił handlarzom placu Halickiego na przeniesienie giełdy pracy na rynek Łukjanowski.

— **W sprawie pożyczki.** Gubernator przesłał ministrowi finansów projekt warunków wypuszczenia przez kijowską radę miejską pożyczki obligacyjnej w kwocie 549,000 rubli na pokrycie: 1) przewyżki wydatków na budowę teatru miejskiego; 2) na budowę oficyny w miejskiej posiadłości dla rozlokowania wojska na wypadek rozruchów; 3) przewyżki wydatków na budowę przystani; 4) na zapłacenie długów miasta. Oprócz tego przesłaną została kopia opinii komisyi zarządu miejskiego o warunkach wypuszczenia obligacyi.

— **Sprawy wodociągowe.** W tych dniach ukończono wiercenie studni artezyjskiej przy ul. W. Wasylkowskiej, w osadzie T-wa wodociągowego. Przy pozostałych 12 studniach roboty postępują stopniowo, choć bardzo powoli.

— **Ze spraw tramwajowych.** Wskutek zamierzonych pertraktacyi co do nowych linii tramwajowych z T-wem „Lamayer", zarząd miejski opracowuje preliminarz zysków, które dałyby się osiągnąć z nowych linii. Według tych obliczeń wypada, że T-wo tramwajowe może mieć o 43 tys. rb. rocznie zysku więcej, niż każde inne przedsiębiorstwo. Różnica taka wypada stąd, że przy ogromnym taborze, posiadanym przez funkcyonujące T-wo, rozchód przeciętny wynosi 20 rb. dziennie od wagonu, wówczas kiedy każde inne przedsiębiorstwo będzie zmuszone ponosić dziennie 23 rb. wydatku od wagonu.

— **O uporządkowaniu ulic.** Na prośbę policmajstra kijowskiego, gubernator zaproponował radzie miejskiej opracować nowe przepisy obowiązujące w sprawie utrzymania ulic w porządku. W propozycyi swej gubernator wskazuje na to, że obecny stan ulic kijowskich jest groźnym pod względem sanitarnym i niemożliwym dla komunikacyi.

— **Złe urządzenie drenażów.** Mieszkańcy ulicy Mitrofanowskiej zwrócili się do Zarządu miejskiego z prośbą o ochro

8)

Nasze miesięczniki.

—

(Przegląd Narodowy. — Sfinks. — Witeź. — Kultura. — Ateneum polskie.— Krytyka. — Biblioteka Warszawska.— Przegląd Biblioteczny.—Przegląd Polski. — Przegląd Powszechny. — Ateneum).

Styczniowy zeszyt „Biblioteki Warszawskiej" odznacza się bogactwem i doborem treści. Zaczyna zeszyt: „Rachunek sumienia" Franciszka Morawskiego—rozmowa z wybitnymi niemcami w Berlinie w kwestyi ostatnich zarządzeń antypolskich, potem znajdujemy urywek z poematu Maryi Konopnickiej p. t.: „Wiosenne widoki Bugu", „Niemcy w Galicyi" przez G. Smólskiego, dalszy ciąg powieści Kazimierza Zdziechowskiego „Łuna", pracę d-ra T. Grabowskiego p. t.: Słowackiego lata ostatnie", „Sprawa Marokańska" przez B. Koskowskiego, doskonały artykuł W. Bogusławskiego „Zmarnowany rok w teatrach warszawskich", studyum T. Jaroszyńskiego o malarzu Wawrzenieckim, p. t.: „Po latach wielu", rubryki stałe, a w dodatku „Praca" dokończenie artykułu „Ubezpieczenia wzajemne w Królestwie Polskiem".

— — — — — — — —

Towarzystwo Biblioteki publicznej w Warszawie rozpoczęło wydawnictwo kwartalnika ilustrowanego, poświęcanego sprawom książki i bibliotek, p. t.: „Przegląd Biblioteczny."

Wydawnictwo powyższe, wychodzące, pod redakcyą p. Stefana Dembego, zaraz w pierwszym zeszycie stanęło na poziomie wysokim, dając pod względem zewnętrznym i pod względem treści rzecz poważną i cenną.

Na wstępie znajdujemy pracę p. Stanisława Leszczyńskiego o powstaniu i zadaniach Tow. Biblioteki publicznej, następnie mamy ustawę tegoż Towarzystwa, potem mowę p. Stanisława Krzemińskiego o książce i księgozbiorach, w której obok poglądów ogólnych znalazły miejsce i szczegóły, do, tyczące historyi książki w Polsce.

Oprócz sprawozdań z zebrania organizacyjnego Tow. Bibl. publicz. zawiera nadto ów zeszyt znakomite studyum d-ra Józefa Bielińskiego, p. t. „Biblioteka królewskiego Uniwersytetu w Warszawie (1817—1831 r.), notatki o bibliotekach klasztornych L. Krzywickiego, o wydaniu jubileuszowem dzieł Reja p. Ign. Chrzanowskiego, o *ex-librisach* polskich p. St. Dembego, wreszcie rubryki stałe. Przy pierwszym zeszycie redakcya, jako dodatek, rozesłała reprodukowane ze sztychów współczesnych portrety J. A. Załuskiego i i Dantyszka oraz podobiznę karty tytułowej „Zwierciadła".

W pracy p. Bielińskiego, o której wspomnieliśmy wyżej, przytoczony jest ciekawy dokument, ustanawiający uniwersytecką bibiotekę warszawską, jako bibliotekę publiczną, a podpisany w r. 1818 przez ówczesnego namiestnika Zajączka, a zarazem znajdujemy tam spis rzadkich skryptów, inkunabułów i druków ważniejszych biblioteki.

Według obliczeń autora, biblioteka warszawska w końcu pomienionego okresu posiadała 150.000 numerów książek i blizko 90 tysięcy rycin, obrazów i t. p.

Pisząc o powyższem wydawnictwie w „Gazecie Codziennej", jeden z najwybitniejszych polskich krytyków współczesnych, Antoni Potocki, tak mówi: „Witamy piękne wydawnictwo, zespolone z instytucyą wielkiego znaczenia—szczęśliwi, że zarówno cel, jak i wykonanie pracy możemy z dumą mierzyć miarą kultury, a nie tej biednej rodzimej „sympatyczności", za którą tyle już, tyle zagasłych dobrych chęci popieleje."

— — — — — — — —

Ze starych miesięczników krakowskich w Przeglądzie Polskim za luty znajdujemy następujące prace: „Przechadzka po muzeach madryckich" p. Leona Pińskiego „Julian Klaczko" c. d. pracy St. Tarnowskiego, Juliana Klaczki „Listy włoskie" wydał F. Hoesick, „Sztuka i uosobienie śmierci" Ikonografia śmierci p. Marcelego Dobrowolskiego. „Najnowsza historya papieży" p. Pawła Popiela i rubryki stałe.

Lutowy zeszyt „Przeglądu Powszechnego" zawiera: „Krytyka biblijna modernizmu" p. ks. Alberta Condamina T. J. fragmenty dramatu, Jadwiga" Stanisława Wyspiańskiego, „Nasi robotnicy sezonowi" p. d-ra Leopolda Caro, „Dzisiejsze postępy fotografii" p. ks. Feliksa Hortyńskiego, T. J. „Ferenike i Pejsidoros" opowieść na tle igrzysk olimpijskich p. Lucyana Rydla, „Agnostycyzm" przez Fr. Klimkego T. J. i rubryki stałe.

Fragment dramatu „Jadwiga" został podany przez najbliższego przyjaciela Wyspiańskiego, Adama Chmiela, który w słowie wstępnem tak między innemi o tem pisze:

„Kilka mniejszych fragmentów i jeden cały dyalog z dramatu „Jadwiga" pozostało w tece z chwilą śmierci Stanisława Wyspiańskiego. Dramat cały był już ułożony i osoby dramatu już ustalone. Potrzeba było tylko, ażeby „osoby dramatu" same zaczęły — jak mówił Wyspiański — „gadać". Wtenczas rzucał on w jednej chwili na papier ich rozmowy, ich dusze i czyny. Stąd też każdy dramat Wyspiańskiego, już obmyślany i przemyślany, przybierał formę zewnętrzną częściowo, to znaczy, że Wyspiański pisał najpierw jedną, lub kilka scen z aktu ostatniego, potem jakąś scenę z aktu środkowego, to znów dyalog z końca aktu pierwszego i t. d. W każdym dramacie Wyspiańskiego można ten sposób i czas „pisania" wykazać. Gdy jednak osoby dramatu poczęły w umyśle poety „gadać" wtenczas w bardzo krótkim czasie: tygodniu, lub dwóch tygodniach dramat był napisany i wykończony".

„Dramat „Jadwiga" rozgrywa się na zamku krakowskim i to w jego części, zwanej Kurzą stopą, gdzie królowa Jadwiga mieszka. Tu też zjawia się jej *Angelus Nuntius,* niosąc jej to przecudne, anielskie pozdrowienie... Nie potrzeba może wskazywać, że „pozdrowienie Jadwigi", mającej wielką cześć dla Najświętszej Maryi Panny, ma źródło w anielskiem pozdrowieniu: *Ave Marya.* Pod niem można podpisać to objaśnienie, którem Wyspiański opatrzył „tłómaczenie" swoje hymnu: *Veni creator* w wyrazach: „z tekstu łacińskiego napisał"...

Przytaczamy przecudną scenę z III aktu, w której się zjawia Angelus Nuntius

Angelus Nuntius:

Bądź pozdrowiona Słowem Wiary.

Hedvigis:

Sam przyszedł do mnie Anioł Boży.
Czy snu zwodnicze idą mary?

Angelus Nuntius:

Niechaj się serce twe nie trwoży.

— — — — — — —

Ty dla tej Polski będziesz perłą,
z dna wód świecącą jasno;
śnieżną liliją zkwitnie twe berło
w snop skier, co nie zagasną.

Nie ludzie to, królewskie dziecię,
co ciebie krzywdzić mieli;
Bóg dolę wszelką na tym świecie
Swym mieczem Sądu dzieli.

Będziesz dla Polski złotą różą,
gwiazdą w szafirów skłonie;
łzy co dziewczęce serce burzą,
we skarb zawreją w łonie —
i za lat setki
skoro już wymrą wszyscy dziś przytomni
jeszcze ten naród w litości dla ciebie
o tych łzach twoich dziecka nie zapomni.

— — — — — — — — —

W Poznaniu znany literat, p. Cezary Jellenta (Napoleon Hirszband), rozpoczął od Nowego Roku wydawnictwo miesięcznika, p. t. „Ateneum" (nie mającego nic wspólnego z wychodzącem we Lwowie „Ateneum Polskiem").

Zeszyt rozpoczyna praca p. Jellenty, p. t.: „Koncepcye Polski", o której „Dziennik Poznański" („Ateneum" nie mamy jeszcze w ręku) tak pisze: „Pan Jellenta zbyt jest wytrawnym literatem, aby mógł napisać rzecz słabą i nieudolną. Jako doskonały znawca Wyspiańskiego, Norwida i Żeromskiego, daje nam koncepcye Polski, zawarte w dziełach tych trzech wielkich naszych twórców. Pobieżniej tylko wspomina o koncepcyach Polski Mickiewicza i Słowackiego, a tylko jednym, niezbyt szczęśliwem zdaniem, dotyka Zygmunta Krasińskiego. Oczywiście, że p. Jellenta w artykule swoim wogóle krótko tylko szkicuje poszczególne koncepcye Polski, może zbyt krótko i urywkowo, ale co powiada, to jest dobre i trafne.

Następnie idą prace: Michała Sobieskiego „Wyspa Cytera", przepiękne „Listy miłosne Maryanny d'Alcoforado", zakonnicy portugalskiej z XVII w., w tłómaczeniu Przybyszewskiego, dwa wiersze, poświęcone pamięci Nietzschego, p. Kościelskiego, rozprawkę Ludomira Różyckiego z muzyki niemieckiej „Droga do Salome", dramat Jellenty „Meduza", i rubryki stałe.

— — — — — — — — —

Tak się przedstawia nasz dorobek na na polu czasopiśmiennictwa miesięcznego. Nie jest on ani wybitny, ani nadzwyczajny, lecz w całokształcie swym poważny i cenny.

Nasze miesięczniki współczesne mogłyby odegrać dużą i dobroczynną rolę w rozwoju umysłowości polskiej, pod warunkiem wszakże, że przestaną być li tylko wyrazem dobrej woli i *ofiarności obywatelskiej* szczupłych skupień pracowników ideowych, lecz że otrzymają uczciwą, na rzetelnem zrozumieniu ich niezbędności opartą, pomoc ogółu.

Miesięcznik musi stać się potrzebą każdej inteligentnej rodziny, bo tylko przy możliwie najszerszem rozpowszechnieniu tego rodzaju wydawnictw, wzajemne oddziaływanie czasopiśmiennictwa miesięcznego i ogółu przyjmie charakter prawidłowy i dla rozwoju kulturalnych pierwiastków w społeczeństwie polskiem pożądany.

Szkic niniejszy miał na celu bodaj pobieżne zaznajomienie naszych czytelników z tem, co w zakresie powyższym posiadamy.

Kończymy go gorącem wezwaniem do poparcia tej gałęzi piśmiennictwa, które w całym cywilizowanym świecie odgrywa olbrzymią rolę w kulturalnym rozwoju każdego narodu.

Edw. Paszkowski.

nienie ich od niebezpieczeństwa, ponieważ woda wystąpiła ze studni drenażowej i zaczyna zalewać ich podwórza.

— **Zebranie lekarzy sanitarnych.** Na zebraniu lekarzy sanitarnych, które odbyło się onegdaj, skonstatowano charakterystyczny fakt. Jak wskazuje statystyka, we wszystkich domach, w których w roku zeszłym zostały zarejestrowane wypadki tyfusu powrotnego, w czasie zeszłej epidemi cholery, miały miejsce zasłabnięcia na nią; obecnie zaś mieszkańcy tych domów epidemicznie chorują na tyfus brzuszny. Wobec tego zebranie uchwaliło, przy pierwszej możności z nastąpieniem odwilży wiosennej, dokonać w domach takich gruntownej dezynfekcyi.

— **Rewizye i aresztowania.** Wczoraj w nocy policya przy pomocy wydziału ochrony dokonała rewizyi w domu Nr 19 przy ul. Złotoustowskiej, u studentów K. Ziębickiego, E. Skrzyszewskiego, W. Żebłockiego, W. Święcisławskiego i F. Iwaszkiewicza. Aresztowano tylko Ziębickiego.

W domu Nr 57 przy ul. Poczajewskiej zrobiono bezskuteczną rewizyę u F. Awramienki.

— **T-wo historyczne im. Nestora Latopisca.** W niedzielę d. 17 lutego, o g. 7-ej wieczorem w V-tem audytoryum uniwersytetu odbędzie się posiedzenie historycznego T-wa im. Nestora Latopisca. Odczytane będą referaty: 1) Rzecz. czł. S. Gołubiewa: Pamięci księcia Konstantego Ostrogskiego; 2) Rzecz. czł. I. Kamanina: Nowe przyczynki do charakterystyki ks. K. Ostrogskiego; 3) Rzecz. czł. J. Jaworskiego: O Iwaszce Pieresswietowie, publicyście XVI wieku.

— **Walne zgromadzenie T-wa miłośników przyrody,** odbędzie się dnia 19-go lutego, t. j. we wtorek o godz. 7½.

Porządek dzienny:

1) *W. Artobolewski*: Zadania współczesnej ornitologii.

2) *Summer*: Zarysy fauny i świata pierzastego okolic Kijowa z obrazami niknącymi.

3) Sprawy bieżące.

Zarząd sekcyi miłośników akwaryumów i terraryów, podaje do wiadomości, że w czwartek dnia 21 lutego odbędzie się zebranie, na którem będą odczytane następujące referaty:

1) Emelianenko: Nowe postacie, tetragonopterusów i ich życie w akwaryum (z obrazami niknącymi).

2) Kiriejenko: Urządzanie basenów na otwartem powietrzu.

— ZEPSUTE BANKNOTY. Onegdaj na poczcie kreszczatickiej niejaki Włodzimierz Blinow poprosił urzędnika o zmienienie mu na jedną 25-rublówkę jednej 10-rublówki, 3-ch 3-rublówek i 6 sztuk srebrnych. Urzędnik przypatrując się pieniądzom, dojrzał, że na jednej 10-rublówce (n. 1899 r. 44„511) widoczne są dziurawe miejsca, zaklejone kawałkami innych banknotów.

— USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Onegdaj w d. Nr 58, przy ul. Kiryłowskiej, otruła się esencyą octową 17-letnia dziewczyna A. D. Po udzieleniu pomocy lekarskiej pozostawiono samobójczynię w mieszkaniu. Powód desperackiego kroku nieznany.

— KRADZIEŻE. Z magazynu zarządu mieszczańskiego, przy ul. Bulwarno-Kudriawskiej, dokonano kradzieży rzeczy wartości 75 rb.

— U Marciny Gonczarowej z mieszkania jego w d. Nr 31, przy ul. Laboratoryjnej, skradziono rzeczy wartości 166 rb.

— Niewiadomi złodzieje dokonali kradzieży bielizny na szkodę w d. Nr 51, przy ul. Włodzimierskiej, skradziono Annie Egner bieliznę wartości 50 rb. i w d. Nr 115 przy ul. Puszkińskiej Zelii Rokitowej na taką samą sumę.

— RABUNEK. W dniu, dn. 14 lutego, na przechodzącego przez ul. Kuzniecką w pobliżu garowni Samojłowskiego napadli trzej niewiadomi, nakryli mu głowę, zabrali pugilares ze 175 rb. gotówki i srebrny zegarek i zbiegli.

— ZAGADKOWA ŚMIERĆ. Wczoraj około godz. 3-ej w nocy w seminaryum kijowskiem zmarł nagle 18-letni uczeń II-ej klasy, Moskowskij. Zwłoki jego zostały przewiezione do anatomicznego teatru dla sekcyi pośmiertnej, która ma wykryć przyczynę zgonu. Obecnie istnieje przypuszczenie, że M. przyjął truciznę z zamiarem samobójczym. Przypuszczenie to powstało wskutek tego, że w kieszeni zmarłego znaleziono torebkę papierową z napisem «13 gr.» Wieczorem M., żegnając się z kolegami, oprzedzał, że nocy tej spać już nie będzie, a potem do godz. 3-ej rano pisał wypracowanie. Zmarły należał do najlepszych uczniów w swej klasie. Na pewien czas przed śmiercią zdradzał on skłonność do melancholii.

Przyjechali do Kijowa:

«*Grand Hotel*»: hr. I. Pruszyński z Żytomierza, A. i M. Chamiecki z pow. kijowskiego, I. Bratkowski z Barzanki, A. i J. Lipkowscy z Humania, G. Lipkowski z Olgopola, B. Krasiński z Berdyczowa, A. Pieszczewski z Uladówki, hr. Wodlicki z zagranicy, E. Rohoziński z Taraszczy, J. Mańkowski z Jampola, J. Kuczkiewicz z Berdyczowa, E. Załęski z Warszawy.

«*Wersal*»: K. i W. Lipińscy z Podola, R. Kurella z Humania, J. Sawaniewski z Charkowa, F. Podhorodeński z Serapowicz.

«*Francuski*»: B. Piotrowski z Lipowca, Maryczyński z gub. podolskiej, Nałęczkiewicz z Połonnego, Raczko z Warszawy, Brandt i Jordan z Fastowa, hr. Scypio z Podola, Cyngot z Lubomirki, Tyszkowski z gub. kijowskiej, Grzybowski z Ekaterynosławia, Siedlecki i Kraśnicki z Podola, Bojańczyk z Humania, hr. de Castro z Podola.

«*Ermitage*»: M. Zalewski z Podola, W. Glinka z gub. chersońskiej, K. Winter z Moskwy, T. Plewiński z Warszawy.

«*Rosya*»: W. Maciejowski z pow. rewelskiego, W. Rebinder z pow. berdyczowskiego, L. Hulanicki z pow. humańskiego, E. Lipiński z Czerkas.

TEATR I MUZYKA

Operetka polska p. J. Myszkowskiego.

„Orfeusz w piekle", Offenbacha, należy do operetek nie starzejących się nigdy. Libretto to dziś pozycyi, a muzyka Offenbacha przecie w dziedzinie operetki jest klasyczną.

Wykonanie „Orfeusza" przez zespół p. J. Myszkowskiego na ogół było zadawalniające, choć ubóstwo chóry tę operetkę nie wystarczały.

Wyróżnimy p. Bielską, wykonawczynię głównej roli żeńskiej. Jest to śpiewaczka o silnym i sympatycznym głosie, mająca wreszcie ustaloną reputacyę pierwszorzędnej siły. P. Marjewska mile wywiązała się z roli Amora, p. Domosławski, Ordon i inni, stali na wysokości zadania.

P. Sawicki śpiewał dobrze, ale niestety grał słabo, a przytem ma tak zamiłowaną dykcyę i a takim fatalnym akcentem, że w parlandach wprost razi, nie mówiąc już o tem, że często nie można go było zrozumieć.

T. M. S.

KRONIKA POLSKA.

— **Sprawa „Ziemi Lubelskiej".** Skargę burmistrza hrubieszowskiego, Dobryłowskiego, oskarżającą redaktora „Ziemi Lubelskiej", adw. przys. Tadeusza Kosteckiego, o potwarz w artykułach, krytykujących gospodarkę Dobryłowskiego w Hrubieszowskiem Towarzystwie Rolniczem — sąd oddalił.

— **Napad na księdza.** Z Radomia donoszą do „Kur. Warsz.", że bandyci napadli na dom jednego z księży w głębi powiatu, a chcąc zmusić go do wskazania, gdzie są pieniądze, oblali nieszczęśliwego naftą i podpalili. Łupem bandytów stała się suma rb. 2,600. Ksiądz ma oparzoną twarz, ręce i nogi.

— **Z „Ogniska" wiedeńskiego.** Na Walnem Zgromadzeniu „Ogniska" w dniu 6-ym b. m. wybrano następujący Wydział: Prezydyum: Prezes: Kazimierz Sawicki. Wiceprezes: Józef Duda. Sekretarz: Wiktor Proszowski. Skarbnik: Karol Kisza. Członkowie Wydziału: Jan Maniecki, Władysław Trybowski, Paweł Kożdoń, Jan Bańkowski, Maryan Lorentski, Roman Tenner, Józef Artymowicz i Jan Pindor.

— **O zbrodniczym napadzie** na pociąg na przystanku Tumlin pod Kielcami, którym jechał płatnik, wypłacający pensye, podaliśmy wiadomość telegraficzną. Pisma warszawskie donoszą o następujących szczegółach:

W wagonie, pod który rzucono bomby, znajdował się płatnik Szubnikow, eskortowany przez 6 in żołnierzy pułku wawerskiego.

Skutki wybuchów i wystrzałów były następujące: żołnierz Szubajew zabity; ranni dwaj żołnierze, oficyalista Staniszewski, zawiadowca stacyi Kozłowski, pomocnik jego Grosicki, zwrotniczy Dzwonek, palacz Unger i płatnik Szubinkow, któremu wybuch oderwał nogi.

Wagon III klasy rozbity, aparaty telefoniczny i telegraficzny zniszczone.

Ilość zrabowanych pieniędzy narazie ściśle określić się naturalnie nie dała, dlatego, że korespondenci podają dwie różne cyfry. Szczegół to jednak drugorzędny, nie zmieniający w niczem winy zbrodniarzy, którzy musieli być jednak obznajmieni ze służbą kolejową, skoro tak sprawnie potrafili odczepić lokomotywę i zręcznie na niej umknąć do upatrzonego z góry punktu. Z Kielc w kierunku Zagnańska wysłano w pogoń wojsko i strażników.

Zbrodniarze, uciekając na lokomotywie, na 125 wiorście wpadli na przechodzącego przez szyny włościanina ze wsi Kostomłoty, kieleckiego powiatu. Jakóba Zapałę. Lokomotywa uderzyła go w głowę. Rannego na miejscu opatrzył felczer, ale gdy już miano go odesłać do Kielc, życie zakończył.

Na żądanie stacyi Zagnańsk z Suchedniowa wysłano lokomotywę pomocniczą z dwoma towarowymi wagonami, w których ulokowano wojskową ochronę. Pociąg ten przybył do Zagnańska o godz. 10 m. 50.

Według opowiadania rannych, których przywieziono do Warszawy, napadu dokonało około 15-tu ludzi, którzy wkroczyli na przystanek w chwilę po przybyciu pociągu, kiedy jeszcze płatnik, ani ochrona wojskowa nie zdążyła wysiąść z wagonu.

W pierwszej chwili napastnicy wymierzyli lufy rewolwerowe do służby pociągu oraz personelu miejscowego, który wyszedł na spotkanie płatnika.

Kiedy jednak ujrzano wychodzącego z wagonu żołnierza, napastnicy rozpoczęli strzelaninę, a jednocześnie wyrzucili dwie bomby, które z wielką siłą eksplodowały. Żołnierz, który wyszedł z wagonu, poniósł śmierć na miejscu. Dwaj pozostali, z pośród pięciu, odnieśli rany z powodu wybuchu. Żołnierze, którzy pozostali przy życiu i zdrowiu, wybiegli z wagonu, chcąc strzelać ku napastnikom, którzy jednak tak prędko wśród gęstego dymu zawinęli się przy rabunku pieniędzy, że zanważono ich dopiero wtedy, gdy z za rozwiewającego się dymu ujrzano odjeżdżającą całą siłą pary lokomotywę.

Płatnik, który znajdował się wewnątrz wagonu, roztrzaskanego wybuchem bomb, uległ najcięższym obrażeniom.

Zawiadowca, p. Kozłowski, jest najciężej ranny w głowę, piersi i nogi.

Napastnicy zabrali pieniądze wraz z torbą, w której wiózł je płatnik, a która ocalała dziwnym zbiegiem okoliczności, mimo, że prawie wszystkie części składowe wagonu były roztrzaskane na drobne kawałki.

— **Bal polski w Petersburgu.** Według relacyi dzienników petersburskich bal polski, jaki w niedzielę odbył się w Petersburgu, zaćmił świetnością niemal wszystkie inne bale w tym sezonie. W charakterze gości honorowych przybyli na bal prawie w komplecie przedstawiciele ciała dyplomatycznego: ambasador austryacki hr. Berthold, włoski—kawaler Mellegari, hiszpański—hr. de la Viguaza, ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Duc. Ridl, poseł duński—de Lövener, szwajcarski—Odie, członek poselstwa belgijskiego—hr. de Grell-Roncior, członkowie ambasad: japońskiej, perskiej, tureckiej, małżonka b. ambasadora francuskiego, p. Bompard. Dalej obecni byli na balu: członkowie Rady państwa—Kozieł-Poklewski, Sianożęcki, Olizar, Napiórkowski, Jełowicki, członkowie Dumy państwowej—Dmowski, Dymsza, Jaroński, Święcicki i in. Wśród dam sprawozdawca «Birż. Wied.» zanotował, jako wyróżniające się urodą i tualetami: hr. Potocką, p. Małoszewską, hr. Platerową, p. Jacynową, p. Kotarską, p. Lewestamową, hr Morsztynównę i p. Sawrynowiczównę. Tańce rozpoczął o godz. 11 i pół przed północą polonezem ambasador włoski Mellegari z hr. Potocką. Do mazura stanęło z górą sto par. Tańce prowadzili pp.: Skąpski, Raczkiewicz, Breza, Połoński, Korsak i Minkiewicz.

OFIARY.

Na kościół pod wezwaniem św. Mikołaja. Do komitetu budowy nowego kościoła (ul. Prorezna Nr 13) od d. 1 do 15 lutego wpłynęły ofiary następujące: Pp.: Mieczysław, Wincenta i córka ich, Bronisława, Radomińscy 50 rb.—W. Zejtler, rejent z Chełma Lubelskiego 3 rb.— Z prywatnej skarbonki 2 rb. — P. Mickiewicz, za pośrednictwem «Dziennika Kijowskiego» 1 rb.—Razem z poprzedniemi ofiarami 449,142 rb. 33 kop.

Prezes komitetu:

L. Jankowski.

Ostatnie wiadomości.

—)(—

Wybory w Czechach. Przy wyborach z kuryi gmin wiejskich w Czechach w dniach 20 i 25 b. m. wybrano ogółem 39 czesk. agrar., 1 z kat. czesk. part. lud., 2 młodoczechów, 18 niem. agr (w tem ministra Peschkę), 2 z niem part. post., 2 z niem. part. lud., 2 wszechniemców, 5 niem. radyk., 1 samoistn. nar. radyk. niem., 1 wolnom. narod. niem. agrar., 1 chrześc. społ.

Dnia 28 b. m. odbędą się jeszcze 4 ponowne wybory. oraz 4, lub 5 wyborów ściślejszych.

W Semilu wybrany został młodoczech d-r Kramarz 1,379 głosami przeciw nar. soc. d-rowi Lisemu, który otrzymał 1,079 głosów.

Sprawa Kongo. Z Brukseli donoszą: Konflikt pomiędzy królem a ministrami w sprawie Kongo, toczy się ciągle o domenę koronną, nazwaną obecnie „Fundacyą Leopolda". Gdy król pierwotnie zgadzał się na datowanie tej fundacyi sumą 120 mil., z ustalonem przez rząd określeniem jej zadań i z poddaniem fundacyi pod kontrolę parlamentu, to obecnie żądania jego znacznie urosły. Wedle obiegającej wersyi król żąda obecnie 250 milionów i oddania mu tej sumy do swobodnej dyspozycyi. Gdy ministrowie oświadczyli monarsze, iż dla tych żądań nie są w stanie wywalczyć uznania, król gniewnie zerwał konferencyę i wybrał się na kilkudniową wycieczkę automobilem, z której powrócił dopiero d. 24 b. m. Ministrowie wobec tego sporządzili memoryał, w którym oświadczają, że jeśli król nie poprzestanie na pierwotnych warunkach, oni ustąpią z urzędu, a przestrzegają króla, że w takim razie przesilenie rządowe łatwo może zmienić się w dynastyczne.

W kołach politycznych przypuszczają, że król ustąpi.

Mobilizacya w Bulgaryi. „Bulgarska agencya telegraficzna" zaprzecza pogłoskom dziennikarskim o ruchach mobilizacyjnych armii bulgarskiej i o powołaniu żyjących w Rosyi rezerwistów bulgarskich.

Podróże króla Edwarda. Król Edward angielski w krótce udaje się do Biarritz, a po drodze zatrzyma się w Paryżu 1 do 2 dni.

Ułaskawienie Nasiego. Deputowany sycylijski Aguglia — jak z Rzymu donoszą—poczynił kroki, ażeby ze strony deputowanych wystosowano petycyę do króla o ułaskawienie Nasiego. Dotychczas podpisało petycyę 99 deputowanych.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Zamknięcie „Oświaty" wileńskiej.

Wilno. — Wileńskie polskie Towarzystwo „Oświata" zostało we czwartek zamknięte.

Pogłoski o dymisyi Stołypina.

Petersburg. — W kuluarach Dumy krążą uporczywe pogłoski, jakoby Stołypin podał się już do dymisyi i jakoby dymisya jego jest w związku ze zjazdem związkowców.

Ze związku szlachty zjednoczonej.

Petersburg. — Na zebraniu szlachty zjednoczonej odczytany był referat w sprawie poskromienia prasy. Jako środki ku temu proponowano ustanowienie pewnego cenzusu dla redaktorów, i pobieranie od wydawców kaucyi.

Ołsufjew powiedział, że prasa już jest poskromioną, gdyż rząd prowadzi z nią bardzo racyonalną walkę za pomocą kar pieniężnych. Niema więc poco obmyślać jeszcze jakieś inne środki. Zgromadzenie uchwaliło osłabić wpływy prasy radykalnej drogą popierania pism zachowawczych.

Wobec chłodnego przyjęcia, jakiego doznał adres szlachty moskiewskiej, postanowiono ułożyć nowy adres w imieniu szlachty zjednoczonej.

Audyencya Dubrowina.

Petersburg. — „Nowoje Wremia" donosi, że wczoraj Dubrowin w imieniu zjazdu wyraził Cesarzowi uczucia wiernopoddańcze. Cesarz zwrócił się podczas audyencyi do Dubrowina z następującemi słowami:

„Proszę zakomunikować wszystkim rosyanom, którzy zebrali się na zjazd Moją szczerą wdzięczność za ich pracę dla dobra ojczyzny i za ich miłość ku Mnie, o czem nigdy nie wątpiłem, trwajcie zawsze przy świętych zasadach niezłomnej wiary, miłości względem samowładnego Cesarza i ojczyzny". Następnie Cesarz raczył rozmawiać z Dubrowinem przeszło pół godziny. Po audyencyi przyjęto Dubrowina owacyjnie na zjeździe, powtórzenie słów Najjaśniejszego Pana przyjęto hucznymi oklaskami i hymnem. W zjeździe uczestniczy Hermogen i poseł Mitrofan.

Potwierdzenie pogłoski.

Petersburg.—Październikowiec Lwow potwierdził wiadomość „Rusi", że w sferach życzono sobie, aby w audyencyi w Carskiem Siole wzięli udział kadeci za wyjątkiem Milukowa.

Puryszkiewicz wyzwany na pojedynek.

Petersburg.—„Rusi" donoszą, że dymisyonowany marynarz władywostocki staje do pojedynku z Puryszkiewiczem w zastępstwie Milukowa.

„Nowoje Wremia" o aresztowaniach członków komitetu północnego.

Petersburg.—„Nowoje Wremia" upatruje związek pomiędzy rewizyami w okolicach Wyborgu a aresztowaniami s.-r.-ów, należących do komitetu centralnego.

Duma państwowa.

(Od koresp. wł. i Ag. Pet.).

Posiedzenie z dnia 15-go lutego.

Posiedzenie otwarto o godz. 2 m. 4. Przewodniczy *Chomiakow*.

W imieniu komisyi rugów poselskich Szubinskij referuje sprawę wyborów kijowskich. Komisya proponuje zatwierdzić wybory, gdyż akta wyborów, sprowadzone z Kijowa przez komisyę, udowodniły, że postępowanie miejskiej komisyi wyborczej względem wyboru Procenki było prawidłowe, gdyż komisya ma prawo według swego uznania określać czy karty wyborcze są ważne lub nieważne.

Wybory od Kijowa uznano za dokonane prawidłowo.

Przystąpiono do zbierania kartek wyborczych dla dokonania wyboru członków do różnych komisyi, ponieważ niektórzy z dawnych członków zrzekli się tej godności.

Dalej rozważany jest projekt prawa o porządku zarządzania świątynią Zmartwychwstania Pańskiego,

Poprawkę komisyi redakcyjnej odrzucono.

Ponieważ zaś komisya redakcyjna nie może się zgodzić z redakcyą projektu prawa, opracowaną przez Dumę, referent Matiunin proponuje powtórnie przekazać ten projekt prawa komisyi inicyatywy prawodawczej.

Wniosek ten przyjęto.

Dalej przyjęto w formie ostatecznej i oddano do uchwalenia przez Radę państwa projekt prawa, dotyczący podatków gruntowych w kraju Zakaukaskim i okręgach terskim i kubańskim.

Bez dyskusyi przyjęto w drugiem czytaniu projekt prawa o wysokości podatku od nieruchomości w miastach i osadach na 1908 r.

Na porządku dziennym—rozpatrzenie wniosku w sprawie interpelacyi, skierowanej do prezesa rady ministrów, z powodu nieprawnych czynności wydziału ochrony w Wilnie.

Popiera interpelacyę *Makłakow*. Zaznacza on, że pierwsza i druga Duma zwykle prawie jednogłośnie przyjmowały wszystkie interpelacye.

Ponieważ zaś dzisiejsza interpelacya jest pierwszą interpelacyą, rozważaną przez trzecią Dumę, dla wyjaśnienia więc jej doniosłości trzeba powiedzieć słów kilka.

Jeśli sędziowie okręgu wileńskiego udowodnili przytaczane fakty, Duma niema moralnego prawa powoływać się na to, że interpelacya nie jest uzasadnioną; jeśli sędziowie znaleźli w tej sprawie wystarczające dane ku temu. aby z własnej inicyatywy zwrócić się do senatu, Duma państwowa nie może, nie okazując niewłaściwego sceptycyzmu lub pewnego nieuszanowania wyroku sędziów, nie uznać tego faktu za wystarczający przynajmniej dla zwrócenia się z tą interpelacyą do ministra.

Specyalna decyzya wileńskiego sądu okręgowego nietylko, że potwierdza winrogodność interpelacyi, lecz jednocześnie potwierdza jej wagę.

Sędziowie znaleźli w tym procesie coś nieoczekiwanego i nadzwyczajnego—dowiedzieli się, że w imieniu Jego Cesarskiej Mości sądzą szeregowców straży pogranicznej, którzy byli zwiedzeni, omamieni i strąceni z drogi obowiązku przez przedstawicieli tegoż samego rządu.

I to, co wtedy zatrwożyło sumienie sędziów, nie może nie poruszyć dziś sumienia członków Dumy, którzy powinni posunąć się jeszcze dalej i zapytać: jaki cel ma rząd w przewożeniu literatury rewolucyjnej?

Gdyby wypadek wstąpienia wileńskiego wydziału ochrony na tę ślizką, pochyłą drogę, na którą władza, w imię swej godności, wstępować nie powinna, był wypadkiem pojedyńczym, nie warto byłoby zajmować tą interpelacyą waszej uwagi; lecz nie jest to wypadek pojedyńczy.

Przedstawiciele Wilna powiedzą wam, że proces 11 tu osób, miał on miejsce w Wilnie dn. 2 marca 1907 roku. które zamierzały siłą zburzyć istniejący w Rosyi ustrój państwowy, że proces ten był prostą konsekwencyą analogicznej działalności wydziału ochrony.

Udowodniły to wszystko nie zeznania rewolucyonistów, lecz zeznania miejscowego naczelnika żandarmeryi. Sąd wojenny ich uniewinnił. Był to skandal—uniewinniono ludzi, wplątanych w tę sprawę przez urzędnika wydziału ochrony, rotmistrza Ponomariewa. Po kasacyi tego wyroku przez główny sąd wojenny, sprawa była powtórnie rozpatrywana i inny skład sądu także uniewinnił tych 11 oskarżonych. A więc dwa składy sądu wojennego zdecydowały, że stowarzyszenie osób, czyniących przygotowania do buntu, było utworzone przez agentów rządu.

Posłowie z Kaługi powiedzą wam, że tam dnia 19 października roku ubiegłego toczył się proces, który wykazał, że jednemu z ekspropryatorów wszystkie wskazówki były wydane przez naczelnika wydziału ochrony. (Na prawicy hałas).

Prowokacya, jako oskarżenie przeciw władzy, idzie krok w krok za nami. Nawet głośna ekspropryacya w Lozannie, najhaniebniejsza ze wszystkich rosyjskich ekspropryacyi, jest podobno dziełem tegoż samego wydziału ochrony. Być może, że w tem wszystkiem jest wiele nieprawdy, wiele przesady, lecz jeśli to mówią, my mamy prawo pragnąć, ażeby rząd otwarcie i szczerze wyjaśnił nam: co mianowicie zaszło w Wilnie?

Wszak prowokacya jest przestępstwem profesyonalnem. Łatwiej jest wykryć przestępstwo, które stwarza osoba wykrywająca je, niźli wykryć przestępstwo, o którem się nic nie wie.

Okropny jest ten związek między interesami rewolucyi i interesami wydziałów ochrony. Jeśli jest w Rosyi instytucya, której jest potrzebną rebelia, to instytucyą tą jest wydział ochrony. (Oklaski lewicy, hałas na prawicy).

Przecież wydziały ochrony istnieją jej kosztem. (Oklaski i hałas). One walczą z przestępcami, lecz nie podejmą walki z rebelią.

Wszak, jeśli nie będzie rozruchów, wydziały ochrony nie będą już potrzebne. Gdy będzie wszczęta mowa o skasowaniu wydziałów ochrony, napewno natychmiast zostanie wykryty jakiś nieudany zamach. (Na prawicy hałas).

Prezydent przerywa mówcy: „Upraszam nie wygłaszać proroctw".

Makłakow kontynuuje: „Przepraszam, jeśli to jest proroctwo. Lecz powiem zupełnie szczerze, że nie przypuszczam, ażeby władza centralna protegowała prowokacyę i popierała ją".

W sprawie wileńskiej są wyraźne ślady, że powstała ona z inicyatywy niższych agentów miejscowych, nie zaś urzędników władzy centralnej. Lecz ważne jest to, w jaki sposób reaguje rząd na czynności swoich niższych agentów. Mało jest—nie popierać. Trzeba kategorycznie zabraniać i surowo prześladować. Czy tak czyni Makarow, który uznał, że działalność urzędników ochrony wileńskiej była prawną, a Ponomariew został mianowany pomocnikiem naczelnika ochrony w Dumie?

Gdy niżsi agenci widzą, jak pobłażliwie odnosi się władza centralna do nadużyć władzy, gdy widzą oni, że ucierpieli nie ci z urzędników, którzy byli inicyatorami tych aktów, lecz ci, którzy je wyświetlili, wtedy zaczyna się szkodliwość cała prowokacyi.

Prowokacya jest szkodliwą dla społeczeństwa, ponieważ wwieziona literatura rewolucyjna nie pozostała bez śladu.

Prowokacya szkodzi też powadze rządu, ponieważ zmusza do zwątpienia w szczerość oświadczeń o prawności rządu.

A więc kwestya, którą mamy przed sobą, nie jest drobną, lecz jest kwestyą wielkiej wagi, ponieważ chodzi tu o uzdrowienie naszych zwyczajów administracyjnych.

Kilka dni temu Najjaśniejszy Pan wyrzekł, że myśmy powinni wzmocnić porządek i prawdę.

Lecz ja myślę, że Duma powie, iż porządek i prawda nie mogą być pogodzone z prowokacyą.

(Oklaski na lewicy).

Duma zapewne zgodzi się z mojem zdaniem, że porządek bez prawdy istnieć nie może.

Chęć ufundowania porządku na nieprawdzie, korupcyi, kłamstwie i oszukaństwie, chęć ustalenia systemu prowokacyi, jest błędną zachcianką, która doprowadzi jeno do rozczarowania.

Oto pobudki, które nakazują nam dowiedzieć się, jakie jest zapatrywanie rządu na to, co się stało. (Huczne oklaski na lewicy i w centrum; na prawicy — milczenie).

Następnie przemawiają *Krupienskij* i *Zamysłowskij*, stając w obronie wydziałów ochrony.

Esdekowi *Szurkanowowi* nie udało się, wskutek hałasu prawicy, wygłosić mowy.

Adżemow polemizując mówi, że Krupienskij pragnął wystąpić z punktu widzenia męża stanu, lecz na to potrzeba znać prawo. Krupienskij zmieszał kategorye prawne z kategoryami państwowemi, mówiąc o zwrócenie się z interpelacyą do generałów rewolucyi.

Gdyby on znał prawo, nie byłoby w jego mowie wielu niedorzeczności. a przedewszystkiem nie utożsamiałby on narodu z wrogiem zewnętrznym, przeciw któremu można użyć zalecanych przez niego środków.

Od takich mężów stanu, uchowaj Boże! (Oklaski).

Dalej mówca zaznacza, że gdy kadeci mówią o prawie i prawdzie—prawica się śmieje. Lecz my—powiada mówca—będziemy zawsze głosili imię prawdy i prawa. (Gwizdanie na prawicy, oklaski na lewicy).

Drugie przemówienie *Makłakowa* jest słabsze. On widocznie oszczędza swych przeciwników. Mówca oświadcza, że Zamysłowskij miałby racyę, gdyby zło, chociaż niegdyś było, lecz już dziś nie istnieje, lecz dla tych naiwnych ludzi, którzy mniemają, że manifest 17 października uzdrowił wszystkich, przytoczono przykłady, świadczące, że zło istnieje jeszcze dotychczas.

Argumentacya przeciwników interpelacyi, zdaniem mówcy, grozi pomieszaniem pojęć. Oni są tego mniemania, że rząd bez prowokacyi nie może istnieć. Mówca z tem się nie zgadza. Interpelacya niema na celu obalenia władzy i, jeśli rząd z taką samą energią. z jaką mówiło się o tem w sądzie, oświadczy, że prowokacya jest antypaństwową, prowokacya przestanie istnieć.

Prowokacya jest to pewien określony system i jeśli rząd oświadczy, iż jest on niedopuszczalny, wydziały ochrony nie ośmielą się czynić tego, co czyniły dotychczas.

Dyskusya trwa nadal.

Wyjaśnia się pewne nieporozumienie. Mianowicie, październikowcy mają za złe Zamysłowskiemu, że ten zaliczył ich do grona tych, którzy dają rozwijać się rebelii. Tymczasem Zamysłowskij oświadczył wyraźnie, że rebelia jest korzystną dla kadetów. Widocznie październikowcy nie dosłyszeli.

Interpelacyę przyjęto jednogłośnie.

Koniec posiedzenia—nudny.

Posiedzenie zamknięto o godz. 6-ej wieczorem.

Następne posiedzenie d. 19 lutego.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg.—Generał major Adrianow mianowany został moskiewskim naczelnikiem miasta.

Petersburg.— Na mocy Najwyżej zatwierdzonej uchwały rady wojennej, postanowiono przyjąć 21,050 rb. ofiarowanych przez emira bucharskiego na utworzenie przy internacie taszkenckiego korpusu kadetów dwóch stypendyów imienia Jego Cesarskiej Mości Następcy tronu.

Petersburg.—Komisya przesiedleńcza wysłuchała wyjaśnień naczelnika zarządu majątków państwowych w Turkestanie o widokach osadnictwa w Turkestanie i o stanie urządzeń irygacyjnych. Następnie komisya zgodziła się na projekt prawa o uzupełnieniu etatów zarządu przesiedleńczego.

Komisya budżetowa, rozpatrzywszy sprawozdanie podkomisyi w sprawie preliminarza wydatków departamentu leśnictwa, zgodziła się na wszystkie proponowane przez nią oszczędności, z wyjątkiem zmniejszenia o 60 tys. rb. kredytu na budowę dróg leśnych. Kredyt ten postanowiono przyjąć w wysokości żądanej przez wydział. Zatwierdziwszy uchwałę podkomisyi, komisya ze swej strony wyraziła życzenie, by wydział leśnictwa wypracował plan gospodarki leśnej, zabezpieczającej dochód i zachowanie lasów skarbowych i zwrócił uwagę na lasy kraju północnego wogóle i Peczorskiego w szczególności. Komisya uważa również za konieczną zupełną reorganizacyę komitetów ochrony lasów, przyznając silniejszy wpływ na ochronę lasów gubernialnym i ziemskim instytucyom publicznym.

Zagrzeb.—Rozpoczęły się wybory do sejmu chorwackiego. Wybrano dotychczas 43 przedstawicieli frakcyi opozycyjnych i 8 kandydatów partyi rządowej.

Praga.—Na wyborach do sejmu czeskiego wybrani zostali z kuryi miejskiej: 21 młodoczechów, jeden niezawisły młodoczech, jeden staroczech, dwóch bezpartyjnych, dwaj członkowie nowej niemieckiej partyi postępowej, siedmiu członków niemieckiej partyi postępowej, jeden „schönererowiec", dziewięciu radykałów niemieckich, jeden socyalista chrześcijański i jeden niezawisły nacyonalista. W 18 okręgach odbędą się wybory ściślejsze. W okręgu Budweiss, reprezentowanym dotychczas przez niemców, przeszli czesi.

Konstantynopol — Wśród pątników z Medyny na stacyi „Medain Salich" kolei meckiej zaregestrowano 4 wypadki cholery, w tej liczbie dwa śmiertelne. Na drugi dzień, dnia 12 lutego, było 16 wypadków, w tej liczbie 5 śmiertelnych.

Londyn. — Izba gmin przyjęła rezolucyę potępiającą ostro rządy w Kongo. Wicesekretarz Morley oświadczył w izbie, że rząd indyjski nie ma zamiaru okupować terytoryum plemienia Zakkochel na czas dłuższy. Rząd angielski nie ma zamiaru odstąpić od zasad podstawowych polityki pogranicznej z przyczyn, których ujawnienie nie byłoby celowe, a w danym wypadku główne dowody przeciwko jakimkolwiek zmianom w tej polityce, są szczególniej ważne. Ekspedycya została przedsięwzięta w celu ukarania za gwałty, popełnione na spokojnych osiedleńcach na terytoryum angielskiem.

Japońska komisya finansowa zaprzecza za pośrednictwem agencyi Reutera wiadomości o panice finansowej, nazywając ją silnie przesadzoną. Zbankrutowało z początku kilka firm, następnie zamknięto trzy nieduże banki w Tokio. które zawiesiły wypłaty. Bankructwa te nie wywołały jednakże specyalnych następstw. Agencya Reutera donosi, że Anglia zawiadomiła pofnie Japonię o uznaniu przez nią zawartej pomiędzy Japonią a Chinami umowy w sprawie budowy kolei chińskiej na Fakumyń.

Neapol —U admirała Eberhardta odbyło się wspaniałe przyjęcie na cześć prefekta Neapolu i oficerów włoskich.

Wiedeń.—Podczas debatów w delegacyi austryackiej nad budżetem marynarki, Montekukuli oświadczył, że budowane okręty nie należą do typu największych, lecz najsilniej uzbrojonych statków na morzu Śródziemnem. „Austryi potrzebne szybkie krążowniki. Obecnie buduje się flota torpedowców i 4 łodzie podwodne. Powolna budowa jest spowodowana tem, że asygnowane kredyty są niedostateczne. Na rok przyszły wypadnie zwiększyć kredyt". Delegacya austryacka przyjęła budżet marynarki.

Berlin.—W sejmie pruskim przy rozważaniu antypolskiego projektu prawa ks. Radziwiłł powiedział: „Polacy lubią Niemcy i niemieckie życie umysłowe, lecz wnoszenie do danej kwestyi polityki jest niewłaściwe. Nie można usprawiedliwić strajku szkolnego ze względów pedagogicznych, lecz jest on zrozumiały, ponieważ z polską ludnością włościańską postępują gorzej, niż z afrykańskimi tubylcami".

Ks. Bülow w ostatniem przemówieniu oświadczył, że niemcy wcale nie chcą wypierać polaków, lecz pragną zapobiedz, aby polacy ich nie wyparli.

Proponowany projekt prawa jest wywołany przez surową konieczność i jest środkiem wyjątkowym.

Londyn.—Agencyi Reutera donoszą z Pekinu, że Kołoczin, najwięcej wpływowy z książąt mongolskich, podał cesarzowi memoryał o konieczności, w celu rozwoju Mongolii, założenia banku, budowy kolei żelaznych, rozwoju przemysłu górniczego, organizowania wojska, popierania przemysłu i handlu, wprowadzenia oświaty ludowej, utworzenia departamentu dyplomatycznego i zorganizowania służby policyjnej.

Wiedeń. — Przed końcem posiedzenia delegacyi austryackiej baron Aerenthal, odpowiadając na interpelacyę w sprawie kolei żelaznej z Antivari do Virpazar, oznajmił, że Austryi według traktatu berlińskiego przysługuje prawo, chociaż i nie wyłączne, na budowę kolei żelaznej przez terytoryum, pozyskane przez Czarnogórze na mocy traktatu.

Kapitaliści austryaccy nie zainteresowali się tym projektem, z tego więc powodu ministerstwo spraw zagranicznych nie mogło urzeczywistnić tego prawa, chociaż urzeczywistnienie jego miałoby wielki wpływ na stanowisko ekonomiczne Austro-Węgier na półwyspie Bałkańskim.

Nie jest dziwnem przeto, że Czarnogórze postanowiło się zająć propozycyą Włoch, które powzięły zamiar zbudowania tej kolei. Nie było zaś możliwe wpłynąć na Czarnogórze, ażeby ono nie udzieliło koncesyi przedsiębiorcom włoskim.

W końcu minister nawoływał wszystkie sfery zainteresowane do poparcia zarządzeń ministerstwa, mających na celu zdobycie trwałego stanowiska ekonomicznego i handlowego na Bałkanach.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

(Zimowy).

Na kol. Połudn.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przych. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Bałystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodzi o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 35 w., przych. o godz. 8 m. 15 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć — odchodzi o godz. 8 zrana, przychodzi o godz. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć, Znamienka — odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o godz. 1 m. 10 po poł.

Kuryer I i II kl. — Warszawa, Brześć — odchodzi o godz. 7 m. 10 w., przych. o godz. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł. przychodzi o godz. 7 m. 50 w.

Osobowy I, II i III kl. Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 05 w nocy, przych. o godz. 6 m. 56 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno — odch. o g. 11 m. 50 w. przychodzi o godz. 7 m. 51 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów — odch. o godz. 7 m. 45 zrana, przych. o godz. 9 m. 55 w.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 10 m. 50 zrana, przychodzi o godz. 5 m. 59 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów, Radziwiłów, Wiedeń — odch. o godz. 8 m. 25 w., przychodzi o godz. 10 m. 26 zrana.

Mieszany I, II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów — odch. o godz. 4 m. 40 po poł., przychodzi o godz. 9 m. 28 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 14 w., przych. o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin — odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o godz. 9 m. 05 zrana.

Na kol. Mosk.-Kij.-Woroneskiej:

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa — odch. o godz. 11 m. 30 zrana, przych. o godz. 6 m. 10 wiecz.

Pocztowy I, II i III kl. Moskwa, Kursk — odch. o godz. 1 po poł., przych. o godz. 6 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Moskwa, Kursk. Woroneż—odchodzi o godz. 12 m. 20 po poł. przych. o godz. 5 m. 10 po poł.

Osobowy I. II i III kl. Petersburg, Kursk, Woroneż—odchodzi o godz. 7 m. 20 wiecz., przych. o godz. 11 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Połtawa, Charków Kremieńczug—odchodzi o godz 12 m. 15 w nocy, przych. o godz. 7 m. 10 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Połtawa, Charków Łozowaja, Rostów, Sewastopol — odchodzi o godz. 8 m. 12 w. przych. o godz. 8 m. 55 zrana.

Tow.-osobowy II i III kl. Połtawa, Charków,—odchodzi o godz. 8 m. 30 zrana, przych. o godz. 6 m. 48 wiecz.

Osobowy I, II i III kl. Kursk—odchodzi o godz. 11 wiecz., przych. o godz. 7 m. 30 zrana.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Proreźna) Nr 9, róg Puszkińskiej